

PRZEGLĄD
TYGODNIA

Myślenice

● **PONAD 1,7 MLN ZŁOTYCH NA REMONT.** W Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym zakończyły się prace modernizacyjne. Kosztowały ponad 1,7 mln zł. – Nowe pomieszczenia będą służyły przede wszystkim uczniom szkoły przysposabiającej do pracy – mówi Irena Jamróz, dyrektorka SOSW w Myślenicach. Szkoła przysposabiająca do pracy jest rodzajem szkoły ponadgimnazjalnej dla osób z upośledzeniem umysłowym. Uczą się w niej podstawowych umiejętności przydanych w codziennym życiu, przygotowywania prostych posiłków, sprzątanía.

Siepraw, Myślenice

● **PTASIA GRYPA ZNOWU BLISKO.** Kolejne ognisko wysoce zjadliwej grypy ptaków w regionie. Tym razem w powiecie krakowskim – w Libertowie. Jednak wytyczony przy tej okazji obszar terenu zagrożonego sięga także gmin Siepraw i Myślenice. – To dla nas nie pierwszy raz. Przy poprzednim ognisku w Krzywaczce także część gminy znalazła się w obszarze zagrożonym – mówi Tadeusz Piłata, wójt gminy Siepraw. Do tej pory zwalczanie choroby w powiecie kosztowało około 200 tysięcy złotych. Zabito ponad dwa tys. sztuk drobiu.

Osieczany

● **POLICJA BĘDZIE CZĘŚCIEJ PRZEJEŻDZAĆ.** Ciąg dalszy sprawy z niebezpiecznym odcinkiem drogi w Osieczanach. Miejsce, gdzie niecałe trzy tygodnie temu doszło do śmiertelnego wypadku, ma być zdecydowanie częściej kontrolowane przez policję. W tym tygodniu specjalna komisja oglądała na miejscu jak wygląda sytuacja, przedstawiła swoje wnioski. Policja w raporcie otrzymała zalecenie dotyczące częstszych kontroli w tym rejonie.

Myślenice

● **JAK CZĘSTO SĄ LEGALNIE WYCINANE DRZEWIA W MYŚLENICACH?** W ciągu ostatniego półrocza wpłynęło 18 wniosków z gminy Myślenice z prośbą o zgodę na wycinkę drzew. Do tej pory zgody wydano w przypadku 12, wśród nich – tę, na wycinkę przy ulicy Stowackiego. ©

OD CZASU DO CZASU

Barbara Rotter-Stankiewicz

Cyrenejczyków
nie brakuje

I znowu ktoś dobrze pomyślał! Najpierw artyści z zespołu Dobczyce, którzy postanowili dać koncert, by zebrać pieniądze dla chorego dziecka. Potem ich krakowscy „koledzy po fachu”, którzy zgadzili się do nich dołączyć. A gdy okazało się, że pomoc jest już niepotrzebna, bo nie leczyli chłopca pieniądze udało się zebrać wcześniej, nie odwołali koncertu, ale poszli za ciosem i postanowili go zorganizować na rzecz kolejnego potrzebującego. Miejmy nadzieję, że cegiełki zebrane w Nowohuckim Centrum Kultury wystarczą nie tylko na superwózek dla pana Pawła, ale i na inne potrzeby. Jego, albo następnej osoby, której jakość życia zależy właśnie od pieniędzy. Na co dzień nie użysławiamy sobie, że nasza finansowa pomoc może mieć dla tak wielkie znaczenie. Bo jeśli ktoś nie ma problemów z wyjściem po schodach albo wybraniem się na spacer, trudno mu sobie wyobrazić, że dla kogoś niepełnosprawnego i jego opiekunów, taki zmysłny pojazd oznacza swego rodzaju wolność i niezależność. Są sytuacje, w których stawka jest dużo wyższa, bo chodzi o czyjeś życie. Niedawno jeden z księży namawiał swych słuchaczy, by rozejrzeli się wokół siebie i zwrócili uwagę na dwie sprawy: po pierwsze, czy mają oko do siebie ewangelicznego Szymona Cyrenejczyka, który pomaga im nieść krzyż codziennych utrapień i nieszczęść. Po drugie – czy sami są dla innych takimi Cyrenejczykami. I to działającym nie pod przymusem, ale z miłości i współczucia dla innych ludzi. Wygląda na to, że nie jest tak źle... ©

CYTAT TYGODNIA

Musiałem sprawdzić na globusie, jak to daleko. Po raz pierwszy w życiu wybiorę się poza Europę – mam nadzieję, że nie ostatni. Liczę też, że będziemy mogli zobaczyć trochę tego egzotycznego kraju

Szymon Gumularz z Sułkowic, nowy mistrz Polski do lat 16 w szachach, który pojedzie teraz na mistrzostwa świata w Urugwaju

ZDJĘCIE TYGODNIA



Ladne kwiatki! Przedszkolaki z powiatu myślenickiego przywitały w tym roku wiosnę z przytupem i z niekłamną radością. Były specjalnie przygotowane plakaty, korony na głowach, a Marzanna odpłynęła w siną dal. Na długie miesiące.

NASZA ROZMOWA

Od 30 lat pomaga chorym

Stadniki. Z ks. LESZKIEM POLESZAKIEM, rektorem Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów oraz redaktorem naczelnym „Wstań” o piśmie, które wymyślili alumni

– Co sprawia, że czasopismo „Wstań” wyróżnia się na rynku prasy skierowanej do ludzi chorych i cierpiących?

– W tym roku mija 30 lat istnienia tego dwumiesięcznika. Jego powstanie wiąże się ściśle z bezpośrednimi kontaktami kleryków z Wyższego Seminarium Misyjnego Księży Sercanów w Stadnikach z chorymi. Właściwie od pierwszych lat istnienia seminarium, klerycy mieli styczność z wieloma ludźmi chorymi, których odwiedzali w domach lub w szpitalu w Myślenicach. Ponieważ jednak program studiów seminaryjnych nie pozwalał na zbyt częste kontakty osobiste, wśród alumnów zrodziła się myśl, by docierać do ludzi cierpiących także za pomocą słowa drukowanego.

– Można więc powiedzieć, że idea powstania pisma zrodziła się z potrzeby serca?

– Na pewno tak. W naszym seminarium zawsze istniała grupa charytatywna kleryków, którzy animowali pozostałych do szczególnej wrażliwości na potrzeby osób starszych i chorych. Odwiedziny, wspólnie przeżywana Eucharystia w szpitalu, rozmowy, czy zwykłe bycie razem, były wyrazem nie tylko troski o potrzebujących, ale także wzajemną wymianą darów duchowych.



FOT. ANDRZEJ DOMAGALSKI

Przebywanie razem z pewnością przyczyniało się do wzajemnego ubogacania, klerykom zaś pozwalało otwierać się na potrzeby drugiego człowieka, aby w ten sposób naśladować przykład samego Jezusa Chrystusa.

– Debiut pisma nie był zapewne łatwy...

– Choć gorliwości klerykom nie brakowało, początki pisma rzeczywiście były trudne. Wynikało to z wielu przyczyn. Pierwszą była ogólna sytuacja Kościoła w Polsce. W 1987 r., kiedy ukazał się pierwszy numer pisma, Kościół nie mógł jeszcze prowadzić swobodnej działalności wydawniczej. Każda publika-

cja wymagała uzyskania zezwolenia na druk i była poddawana cenzurze. Stanowiło to konkretną trudność, zwłaszcza, że także same odwiedziny kleryków w szpitalu nie mogły mieć jeszcze charakteru duszpasterskiego, a były traktowane jako odwiedziny prywatne. Niemniej, dzięki temu, że seminarium posiadało kopiarke, udało się przygotować pierwsze – bardzo skromne jeszcze – numery Listu do chorych, który od 1989 roku otrzymał już stały tytuł „Wstań”.

– Co sprawia, że „Wstań” cieszy się życzliwością ludzi chorych i jest chętnie czytane?

– Pierwszym powodem niesłabnącej popularności pisma wśród ludzi starszych i chorych jest niewątpliwie fakt, że od początku jego istnienia przykładano ogromną wagę, by było ono wynikiem współpracy z ludźmi, którzy są jego adresatami. Można powiedzieć, że to ich problemy i ich twórczość stanowi najcenniejszą i najpiękniejszą – bo bardzo realną i ludzką – część naszego pisma. Poruszane zagadnienia, nawiązujące do tematyki choroby i cierpienia, ale także tematy dotyczące modlitwy czy misji, w które nasi czytelnicy chętnie się włączają, wraz z samą szatą graficzną dostosowaną do odbiorców, czynią nasze

pismo przystępnym i na pewno także atrakcyjnym. Za tę współpracę, ale także za różne podpowiedzi i zaangażowanie, jesteśmy naszym czytelnikom bardzo wdzięczni.

– W jaki sposób można stać się czytelnikiem „Wstań”?

– Nasz dwumiesięcznik jest dostępny w prenumeracie, którą można zamówić na stronie internetowej: www.wstan.net albo kontaktując się listownie lub telefonicznie z Wyższym Seminarium Misyjnym Księży Sercanów w Stadnikach. Trzeba także powiedzieć, że dużą załugę w promowaniu „Wstań” mają księża pracujący w różnych parafiach rozsianych po całej Polsce. Przy okazji pierwszopiątkowych odwiedzin u chorych, pozostawiają oni nasze pismo, które wielu osobom – jak to możemy przeczytać w niejednym świadectwie – pomaga wzmocnić się duchowo i lepiej przeżywać czas choroby czy cierpienia. Mamy świadomość, że po tylu latach współpracy, zarówno ci, którzy tworzą pismo, jak też jego czytelnicy, budują pewien rodzaj wspólnoty duchowej, co dla nas jest z jednej strony wielką satysfakcją, ale i zarazem dużym zobowiązaniem. ©

Rozmawiał Andrzej Domagalski

Panu

Jerzemu Kaźnicy

Prezesowi Spółki Galeria Myślenice

wyrazy głębokiego żalu i współczucia
z powodu śmierci

Ojca

składają

Zarząd Spółki Galeria Myślenice

oraz

Dyrektor Intermarche w Myślenicach